Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem | 15 czerwca 1927 r. | Cena 30 gr.

NOWOŚCI

POLITYCZNE I GOSPODARCZE

CZASOPISMO POŚWIĘCONE ZAGADNIENIOM ŻYCIA SPOŁECZNEGO I KULTURALNEGO ODBUDOWY EKONOMICZNEJ KRAJU ORAZ WZMOCNIENIA PAŃSTWOWOŚCI POLSKIEJ.

Nr. 36-37 | WARSZAWA–ŁÓDŹ–POZNAŃ–KRAKÓW–LWOW–WILNO | Rok I

Konsolidacja żywiołów centrowych

Odrodzenie mieszczaństwa postępuje szybkim krokiem naprzód. Ostatnio przy wyborach do Sejmu w Bułgarji powstało oddzielne stronnictwo *stanu średniego*, które przeprowadziło do izby ustawodawczej 6 posłów.

W Czechosłowacji wspaniale się rozwija *Stronnictwo rzemieślniczo-kupieckie stanu średniego*, posiadające 13 posłów i 6 senatorów, w Jugosławji działa stronnictwo demokratyczne opierające się głównie o stan średni. Nawet w Niemczech, gdzie ścierają się ze sobą silnie dwa prądy socjalistyczne i monarchistyczne przy ostatnich wyborach do sejmu *Partja Gospodarcza* reprezentująca interesy stanu średniego, broniąca drobnych warsztatów pracy i zwalczająca socjalizację, przeprowadziła 17 posłów, a zbliżona do niej *partja Demokratyczna* dawniejsza Postępowa Partja Ludowa zdobyła 32 mandaty.

Powyższe przykłady, które najlepiej ilustrują wielki ruch stanu średniego, odradzającego się po wojnie światowej, do nowego życia, świadczą najlepiej, że przebudzenie mieszczaństwa nastąpiło już na całym świecie.

Wyrazem tego żywiołowego ruchu był *Kongres Średniego Stanu w Brnie w 1924 r.*, na który przybyło przeszło 200 delegatów, w tem z Anglji 8, Jugosławii 5, Francji 12, Hiszpanji 7, Czechosłowacji 52 i t. d.

Dane powyższe przytaczamy, aby wykazać dowodnie, iż ruch stanu średniego nie jest jakimś odruchem lokalnym, lecz światowem dążeniem do zjednoczenia na gruncie gospodarczym *rzemiosła, drobnego kupiectwa, zawodów wolnych i pracowników umysłowych* dla obrony *swych warsztatów* pracy, zdobyczy *demokracji i działalności państwowo-twórczej.*

W Polsce w chwili obecnej stoimy przed

wyborami do samorządów miejskich,

które będą przeprowadzone w szeregu większych miast wojewódzkich i powiatowych.

Z radością należy więc stwierdzić, że wszędzie szerokiem echem odbiły się rezultaty wyborów w Warszawie, które doprowadziły do konsolidacji żywiołów centrowych w ugrupowaniu centrowem listy Nr. 25.

To też za przykładem Warszawy w całym kraju powstają Komitety *Uzdrowienia Gospodarki Miejskiej* które chcą pchnąć gospodarkę samorządową na nowe tory — obrony drobnych warsztatów rzemieślniczych, kupieckich, energicznej walki z bezrobociem i bezdomnością.

Wskutek tej akcji widzimy połączenie się

w Wilnie

Komitetu Związków Pracowników Umysłowych i Przedmieść z p. dr. Brokowskim na czele z Komitetem Uzdrowienia Gospodarki Miejskiej w jeden „Polski Zjednoczony Komitet Związków i Przedmieść dla Uzdrowienia Gospodarki Miejskiej z sędzią Janem Piłsudskim na czele, do którego zgłosiło również akces mieszczaństwo wileńskie. Podobnież we Lwowie powstał

Polski Komitet Wyborczy,

w którym, obok czołowych nazwisk reprezentantów ugrupowań zachowawczych, jak

Niezabytowski i Paygert,

widzimy nazwiska wybitnych przedstawicieli stanu średniego:

T. Hoeflingera, F. Irzyka i J. Litwonowicza.

Obok zaś nich znalazły się nazwiska przedstawicieli licznych organizacyj społecznych i kulturalnych, szkolnictwa, urzędników, b. wojskowych i t. p.

Podobnąż konsolidację obserwujemy wszędzie, począwszy od małych miasteczek, a kończąc na wielkich miastach.

Stan średni ocknął się z letargu, idzie do walki o swe prawa w samorządzie i znajduje wiernego sojusznika w inteligencji pracującej. Szczęść Boże!

Rokowania pożyczkowe

Jak się dowiadujemy, rokowania pożyczkowe idą normalnie i należy się w najbliższym czasie spodziewać ich ukończenia. Niepokojące pogłoski oparte są zapewne na trudnościach, stawianych przez Prezesa Banku Polskiego p. Karpińskiego. Rzecz oczywista, że nie mogą one mieć najmniejszego wpływu na pomyślny tok rokowań. Prezes Banku Polskiego p. Karpiński sprzeciwia się kredytom, które do dyspozycji Banku Polskiego otworzyć chcą wielkie banki amerykańskie. Dla uspokojenia wątpliwości p. Karpińskiego udali się do Paryża, wiceprezes Banku Polskiego dr. Młynarski oraz pp. Monnet i Fischer, pełnomocnicy bankierów amerykańskich, a ponadto p. Karpińsk. (junior), którzy zebrać mają szczegółowe dane, co do proponowanych właśnie kredytów amerykańskich.

KSIĄŻĘ JÓZEF PONIATOWSKI

Pierwszy organizator nowoczesnej Armji Polskiej



W roku bieżącym obchodzimy 120 rocznicę powstania Księstwa Warszawskiego wywalczonego orężnym czynem Legjonów.

Począwszy bowiem od stycznia 1807 r. legje polskie, pozostające pod dowództwem Dąbrowskiego, Zajączka i Poniatowskiego, biorą czynny udział w walkach z Prusakami i Moskalami i przyczyniają się do ostatecznego zwycięstwa Napoleona, ukoronowanego utworzeniem Księstwa Warszawskiego.

Statut konstytucyjny Ks. Warszawskiego określił wówczas liczbę żołnierzy Księstwa na 30 tys. i podzielił jego siłę zbrojną na 3 legje.

Naczelnym wodzem armji polskiej został ks. Józef Poniatowski, który swym talentem wojskowym, osobistą brawurą, męstwem i imponującą rycerską postacią stworzył z żołnierzy Ks. Warszawskiego pierwszorzędny materjał bojowy.

Ks. Józef Poniatowski łączył w sobie wysokie poczucie honoru wojskowego i był istotnie rycerzem bez zmazy i trwogi.

Dzięki Jego energji i pracy powstał typ żołnierza zawodowego, który toczył zwycięsko boje pod Raszynem, walczył jak lew w kampanji moskiewskiej 1812 r. i wykształcił następnie młodsze pokolenie żołnierskie, zapisane chlubnie w dziejach powstania 1831 r.

Książę Józef Poniatowski rozumiał swoje wysokie posłannictwo dziejowe i ostatnie słowa jego — „Bóg mi powierzył honor Polaków i Jemu go tylko oddam“—zapisały się w historji jako testament godny rzymianina i Rycerza Niezłomnego. Tradycja legji Ks. Warszawskiego nie zgasła — odżyła w legjonach polskich, które wywalczyły naszą niepodległość, a buława marszałkowska Ks. Józefa przeszła w godne ręce jego wielkiego imiennika i spadkobiercy ideowego Józefa Piłsudskiego.

Przed wyborami w Wilnie

W wyborach do wileńskiej Rady Miejskiej biorą udział następujące ugrupowania: P. P. S. — lista Nr. 2, **Komitet uzdrowienia gospodarki miejskiej Wilna**, jednocząca związki pracownicze i stan średni — lista Nr. 10, wileński „**Kops**“ — lista Nr. 14, skrajna lewica — listy Nr. 7 i 15.

Mniejszości narodowe wystawiły 6 list, z tego cztery żydowskie, jedna białoruska i 1 litewska.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż lista Nr. 10, jednocząca elementy środkowe, odniesie poważny sukces i zdobędzie decydujący głos w nowej Radzie Miejskiej m. Wilna.

OD ADMINISTRACJI.

Wszystkim prenumeratorom, zalegającym z opłatą prenumeraty za *maj*, wysyłka czasopisma została wstrzymana.

W ciągu miesięcy letnich: *czerwca i lipca* „Nowości“ ukazywać się będą dwa razy miesięcznie.

Następny numer ukaże się w zwiększonym formacie i będzie poświęcony: *Ruchowi stanu średniego zagranicą.*

DRZEMIĄCE SKARBY

Wierzę w utajone skarby duchowe naszego narodu, które można wydobyć ze zbiorowej duszy, zadawszy sobie trochę trudu wżycia się w poszczególne ludzkie zrzeszenia.

Mało jednak jest tych jednostek któreby z czystą ideą szły do ludzi, z tą ideą, która jest w stanie wyciągnąć na jaw drzemiące w każdym dobre instynkty.

Prowodyrzy partyjni, lub klasowi, którzy nie dobro ogólne i porozumienie klas, lecz własne materjalne lub ambitne korzyści mają na celu, wysuwając niższe instynkty na plan pierwszy łatwiej władają masami ludzkiemi.

Przy naszej dobrodusznej, pogodnej, wytrzymałej naturze porozumienie byłoby łatwe między warstwami społecznemi, gdyby nie było tych prowodyrów, żyjących właśnie tą walką, nie mających żadnych innych twórczych walorów.

Ci ludzie nie widzą nic prócz raz przyjętych haseł, które często tracą zupełnie swoją aktualność, będąc tylko czerwoną płachtą, rozjątrzającą jednych przeciw drugim.

Jedni wiecznie poruszają obecnie kwestję 8-godzinnego dnia pracy, chociaż wiedzą, że mając masy bezrobocze, musimy je pracą obdzielić, tymczasem nie zwiększając ilości godzin pracy, lecz ilość zatrudnionych pracą jednostek.

Inni znów mówią ludziom, pracy, aby żądali wiele, mało dając wzamian, przez co nasza wytwórczość nie może wytrzymać konkurencji obcej, będąc za kosztowną i zamało wydajną.

Jest to znów hasło innego odłamu działaczy.

Tak jedni, jak drudzy, rozjątrzają nienawiści między warstwami i środowiskami.

Działacze ci jednak obracając swoimi jątrzącymi czerwonymi płachtami programowemi, nie zastanawiają się wcale, że może się ona w ich rękach zamienić w czarną chorągiew zniszczenia kraju.

Nieprzeliczone szkody wypływają z tych beztreściwych nie przystosowanych do potrzeb życia haseł, a łatwowierne rzesze naszych szlachetnych zbiorowisk ludzkich idą za niemi w bezwładzie, nie rozumiejąc wiele stąd zła wynika.

Gdy tak, to tu, to tam, mielą się różne programy, ogół, pociągany przez przywódców uspakaja swoje sumienie, myśląc, że to już jest czyn.

Tymczasem Polska czeka na czyny nie słowa i hasła, w których toną masy ludzkie, wodzone na pasku tych pseudo „działaczy.

Wiele to szlachetnych i pożytecznych dla kraju poczynań ginie i zatraca się przez robotę partyjno-koteryjną.

Nie jak pracuje, jakim jest człowiekiem, lecz do jakiej grupy należy pytają się ludzi, chcących swoje walory wykazać.

Więcej u nas dobrych ludzi, niż złych w każdej klasie, lecz niezmierna ruchliwość gorszych i mniejszych, a powściągliwość szlachetnych, daje nam dotąd niekorzystny obraz naszego społeczeństwa.

Zasadnicze zmiany muszą nastąpić, aby na wierzch wyprowadzić drzemiące skarby w materjale ludzkim naszego Państwa.

Anna Brzezińska.

O uregulowaniu handlu mięsem przywozowem

Na wtorek dn. 14 b. m. została zwołana konferencja w Komisarjacie Rządu celem uporządkowania stosunków, panujących w handlu mięsnym.

Konferencja ta została spowodowana memorjałem cechu rzeźników, który domaga się zniesienia ostemplowania mięsa przywozowego oraz uregulowania stosunku hurtowników do detalistów.

ZJAZD C. TOW. RZEM.

W ubiegłą niedzielę odbył się w stolicy zjazd C. T. Rzem., który zawiódł zupełnie oczekiwania organizatorów. Zapowiedziany zjazd szewców nie doszedł wcale do skutku, a delegaci nasi stanowili główny kontyngent uczestników ogólnego zjazdu.

Należy podkreślić, że zarówno delegaci Wielkopolski poza oświatowym Związkiem Towarzystw Przemysłowych, jak i delegaci Związku Rzemieślników Chrześcijan brali udział w zjeździe jedynie w roli obserwatorów. Delegaci zaś izb rzemieślniczych i stanu średniego w zjeździe udziału wcale nie wzięli.

W tych warunkach zjazdu nie można nazwać w żadnym wypadku wszechpolskim zjazdem rzemieślników, a raczej zjazdem zwolenników p. *Rudnickiego i Zw. Lud.-Narodowego.*

Najlepszym dowodem tego był fakt, iż wbrew regulaminowi, który zabraniał wygłaszania przemówień politycznych, p. senator *Jackowski* złożył obszerne „expose" polityczne w imieniu *Związku Ludowo-Narodowego.* Należy jednak podkreślić, że mimo to zjazd wbrew zapowiedziom p. Kwasieborskiego zaniechał myśli zwalczania ustawy przemysłowej, a wypowiedział się jedynie za podniesieniem znaczenia cechów w rozporządzeniach wykonawczych.

Dalsze uchwały są analogiczne do uchwał ostatniego Zjazdu Izb Rzemieślniczych w Krakowie. Jedyną nowością jest uchwalenie Rady Naczelnej Rzemiosła, nowego towarzystwa wzajemnej adoracji p. *Rudnickiego Lipczyńskiego i Kwasieborskiego*, którzyby radzi zmienić firmę C. T. Rzem. na jakiś nowy tytuł.

Akcja ta żywo przypomina przemalowanie szyldu „Endecji" na „Obóz Wielkiej Polski", ale żadnych realnych korzyści dla rzemiosła nie przyniesie. Rzemiosło poznało zbyt dobrze robotę p. Rudnickich i Lipczyńskich w *Banku Rzemieślniczym Łódzkim, CTRzemie, w Sejmie i Radzie Miejskiej, aby darzyć ich nadal zaufaniem.*

Czas odpocząć, p. Rudnicki, i zająć się wyłącznie interesami Banku Przemysłowców!

Zamordowanie posła Z. S. R. R. w Warszawie p. Wojkowa

We wtorek dnia 7 czerwca 27 r. o g. 9.55 Borys Kowerda sześcioma strzałami, wymierzonymi na dworcu głównym w Warszawie ranił ciężko posła sowieckiego Piotra Wojkowa, który w godzinę później zakończył życie. Sprawcę zamachu aresztowano. Zwłoki posła Wojkowa zostały z należnymi honorami przewiezione w piątek dn. 10. VI. do Moskwy.

Zabójcę przeprowadzono do komisarjatu kolejowego, skąd krytą taksówką przewieziono do więzienia przy ul. Dzielnej.

Po zamachu komisarz P. P. przy pomocy sekretarza poselstwa Gładunia odniósł rannego do komisarjatu policyjnego, skąd zatelefonowano po Pogotowie Ratunkowe. Gdy to Wojkow usłyszał, prosił też o wezwanie lekarza misji sowieckiej.

Przybyły lekarz Pogotowia stwierdził dwie kule, skierowane w pierś i jedną ztyłu w łopatkę.

Ciężko rannego przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie prof. Sawicki dokonał natychmiast operacji. Podczas operacji przyjechał do szpitala wracający właśnie z poselstwa sowieckiego min. Zaleski i szef protokółu Przeździecki, by osobiście wyrazić ofierze swe współczucie.

O godz. 11.05 Wojkow skonał. Gdy na chwilę zyskał przytomność, zwrócił się do sekretarza poselstwa z poleceniem zabrania z jego ubrania klucza od kasy i papierów.

Zaraz po południu odbyła się sekcja zwłok, przeprowadzona przy udziale przedstawicieli władz sądowych.

Zbrodnię Kowerdy cała prasa polska bez różnicy kierunków politycznych jednomyślnie potępiła.

W związku z zamordowaniem posła Wojkowa dokonano licznych aresztowań wśród kolonji rosyjskiej w Warszawie i Wilnie. Zabójcy grozi kara śmierci.

Wybory do rad gminnych w pow. kutnowskim i sochaczewskim

W związku z rozporządzeniem M. S. W. przeprowadzenia wyborów do Rad Miejskich w miastach nie wydzielonych (poniżej 25.000 mieszkańców) oraz Rad Gminnych — zarządzone zostały nowe wybory w gminach: Błonie, Dąbrowice, Kutno, Łanięta, Oporów, Wojszyce Płecka Dąbrowa, Sójki i Dobrzelin pow. Kutnowskiego, — oraz w gminach: Szymanów, Głusk, Kampinos, Tułowice, Łazy, Rybno, Kozłów Biskupi i Chodaków pow. Sochaczewskiego.

Wybory w gminach pow. Kutnowskiego odbywać się będą od dn. 14 czerwca do 24 czerwca w dnie powszednie, w pow. Sochaczewskim od dnia 20 do 26 czerwca włącznie.

Wybory przeprowadzane będą już według nowego regulaminu, t. j. kartkami na poszczególne osoby.

Burza gradowa w powiecie sochaczewskim

W ubiegłą sobotę burza gradowa przeszła przez powiat Sochaczewski, czyniąc kolosalne zniszczenie zasiewów i zabudowań gospodarczych Wielkie, dochodzące rozmiarami do wielkości jaja kurzego, grudy lodu wybiły 69 szyb w gimnazjum sejmikowem w Sochaczewie i zniszczyły dach fabryki sztucznego jedwabiu w Chodakowie. Z terenów rolnych najbardziej ucierpiały gminy: Kozłów Biskupi, Rybno, część gminy Chodaków i część gminy Iłów.

W miejscowościach tych, straty powstałe wskutek gradobicia według obliczeń specjalnej Komisji Szacunkowej, powołanej przez starostwo Sochaczewskie, przekraczają 90 proc. ogólnych zasiewów.

Ludność rolnicza dotkniętych tą straszną klęską terenów, mająca w perspektywie głód i nędzę, wypatruje ratunku ze strony miarodajnych czynników rządowych oraz powołanej przez Rząd instytucji finansowo-rolniczej, Państwowego Banku Rolnego.

Wystawy szkół rękodzielniczych w Warszawie

W niedzielę nastąpiło otwarcie wystawy prac uczniów miejskich szkół rękodzielniczych w lokalach szkolnych przy ul. Dolnej 25 i Szpitalnej Nr. 10. Najsamprzód zostały uruchomione wystawy prac szkół żeńskich, na których wyróżniają się eksponaty z działu batików, szali, kilimów i bielizny.

Międzynarodowy Zjazd

TECHNIKÓW DENTYSTYCZNYCH W PRADZE.

W dn. 4 czerwca r. b. w Pradze odbył się V Międzynarodowy kongres Techników Dentystycznych pod protektoratem Ministra Przemysłu i Handlu dr. F. Peroutky.

Porządek obrad kongresu był następujący:

W dniu 4 czerwca.

Otwarcie kongresu

w sali „Slovanskej ostrow." o g. 9 rano oraz otwarcie wystawy dentystycznej.

Tegoż samego dnia rozpoczęły się obrady kongresu, które trwały przez dwa dni do 6 czerwca.

W dniu 7 czerwca na wystawie dentystycznej odbyły się

pokazy praktyczne

oraz zostały wygłoszone referaty wystawców.

Na kongres ten Związek Techników Dentystycznych w Polsce otrzymał specjalne zaproszenie i wysłał specjalną delegację celem wygłoszenia referatów i zapoznania się z położeniem techników dentystycznych w sąsiednich państwach.

—vOv—

ECHA WYBORÓW.



Walka wyborcza między młodocianymi przedstawicielami 12-ki i 2-ki.

Wystawa Ruchoma w Stanisławowie — to tryumf rękodzielnictwa!

(Od specjalnego korespondenta „Nowości)

W dniu 13 maja odbyło się ogólne zebranie wystawców w Sali Zjednoczenia Mieszczan, z okazji rozdania dyplomów, listów pochwalnych i podziękowań, wyznaczonych przez komisję oceny wyrobów wystawionych w pracowniach Stanisławowskich.

Komitet wystawowy, któremu przewodniczył prezydent miasta p. Chowańca zaprosił do komisji pp. E. Merunowicza — dyrektora Szkoły przem. drzew., inż. Z. Firycha, J. Wyczyckiego, — profesora chemji. Jul. Szerera — Cechmistrza korporacji Metalowców, W. Dąbrowskiego — prezesa Izby Rękodzielniczej, K. Gakowskiego — Cechmistrza Korporacji Krawieckiej.

Wystawa ruchoma pozostająca pod protektoratem Ministra H. i P. w Warszawie została otwarta w dniu 28 kwietnia r. b. przez prezydenta Chowańca oraz wojewodę warszawskiego wobec licznie zgromadzonych gości, rekrutujących się z wszystkich sfer, przy uroczystych przemówieniach na temat znaczenia handlu i korzyści z niej płynacych dla podniesienia przemysłu, handlu i rękodzielnictwa.

Mimo bardzo ograniczonego czasu na przygotowanie, wystawa udała się nadspodziewanie Jakkolwiek wystawa miała wyłącznie na celu pokazanie publicznie tego co się normalnie dla codziennych potrzeb wyrabia, gdyż pozostawało na to zaledwie kilka dni czasu, jednak, mimo to zaimponowała wprost widzom swoimi eksponatami. Publiczność z podziwem oglądała rzeczy, o których wielu nie wiedziało wcale, że można je w kraju wytwarzać.

Jakkolwiek Stanisławów, wyniszczony materjalnie przez wojnę, z wielkim wysiłkiem poniósł te koszty, które w obecnym czasie bezrobocia były ciężką ofiarą, jednak zrozumienie obowiązku i poczucia godności obywatelskiej, że żyjemy i odczuwamy nasz stan gospodarczy, sprawiły, że dziś możemy powiedzieć, że wystawa ta była tryumfem naszych rękodzielników.

A oto wykaz odznaczeń dyplomowych otrzymanych na wystawie ruchomej za wykonane i wystawione wyroby:

1) Franciszek Czyżyk, przykrawacz cholewek — za artystyczne wykonanie cholewek.

2) Jan Lubaczewski, Paweł Fracz Antoni Flendrych — za obuwie.

3) Fabryka skór Jakóba Morgosches.

4) Polska fabryka fajansów w Pacykowie za wysoki poziom artystyczny wyrobów fajansowych.

5) Regina Hoffman za kapelusze damskie. Zakład krawiecki Marcina Witmana za pierwszorzędne ubiory wojskowe oraz St. Rudawski dyplom za wyroby krawieckie.

8) Włodzimierz Dąbrowski za wykwintne i solidne wykonanie obuwia.

7) Wytwórnia chemiczna Juljana Pol za znakomite przetwory chemiczne.

8) W. Kostrakiewicz — Wytwórnia win owocowych.

9) Fabryka waty — Bracia Mendelson za wyrób kołder.

10) Laboratorjum Chemiczne M. Opala w Warszawie.

11) Cegielnia „Patrja“ za wyrób cegieł budowlanych.

12) M. Antoniak — zakład rzeźbiarsko-kamieniarski i szlifiernia marmuru za artystycznie wykonane rzeźby.

13) Pierwsza ślusarnia artyst. konstrukcji żelaznych i siatek drucianych Piotra Jaroszewskiego.

14) Wytwórnia Wag Wacława Majora.

15) Fabryka Maszyn „Vis“ za dobre wykonanie maszyn rolniczych.

17) Fabryka maszyn armatur odlewnia żelaza firm.: Wesely.

18) Pracownia blacharska S. Swigurowicza za piękne i solidnie wykonane wyroby blacharskie.

19) Stowarzyszenie Metalowców za bardzo pięknie wykonane wyroby sztuk czeladnych przez młodzież rękodzielniczą.

20) Pracownia Stolarska Miecz. Wencla—za piękne i solidnie wykonane meble.

21) Wyrób wózków dziecinnych i rowerów A. Schifner.

22) Fabryka stolarska Stelmaszyńskiego za artyst. i solidne meble.

23) Pracownia Koszykarska Hanswalcla za piękne art. wyroby koszykarskie.

24) Warsztat masarski za akuratne wyroby, Zimermana.

Ponadto udzielono 24 listów pochwalnych i podziękowań za różne wyroby. przemysłowe i rękodzielnicze.

Z RUCHU STANU ŚREDNIEGO

W Inowrocławiu

(Od własnego korespondenta „Nowości“).

W niedzielę, dnia 25 maja b. r. odbyło się zebranie Koła Lokalnego Zjedn. Stanu Średniego w Inowrocławiu przy udziale około 800 osób.

Zebranie zagaił p. Kornaszewski, poczem wygłosił referat adw Hanasz p. t. „Obecny stan konsolidacji Polskiego Stanu Średniego oraz zamierzenia i cele Zjedn. Stanu średniego w kierunku odżydzenia polskiego handlu i przemysłu“

Ponure wrażenie odnieśli słuchacze po stwierdzeniu przez referenta, że

96%

kapitału pracującego w Polsce jest
żydowski

W przemyśle żydzi mają 72% kapitału, na innych cudzoziemców przypada 16%, a więc
zaledwie 11%

jest polskiego kapitału. Na odwrot znów na 100 dezerterów w armji polskiej przypada 99 żydów.

Zjednoczenie Stanu Średniego ma na celu przeprowadzić systematyczną akcję
spolszczenia
polskich miast i co ściśle się z tem wiąże spolszczenia
handlu i przemysłu.

Referat prelegenta przyjęto burzą oklasków.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja,

W dyskusji ustalono też jeszcze raz, że Zjedn. Stanu Średniego nie jest partją polityczną lecz ugrupowaniem społeczno-gospodarczem, które ma cele ściśle społeczne i gospodarcze. Chcąc cele swe osiągnąć musi oczywiście Zjedn. Stanu Średniego wpływ swój wywierać na terenie politycznym. Może to stać się w najodpowiedniejszy sposób, jeżeli Zjedn. Stanu Średniego przyczyniać się będzie do stworzenia silnego centrum.

Zebranie zakończyło się w podniosłem nastroju o godz. 7-ej wieczorem.

We Lwowie

W niedzielę 22-go odbyło się we Lwowie w sali Ratuszowej zebranie Stanu Średniego, urządzone przez Koło inicjatywy odbudowy Stanu Średniego. Jest ono zapowiedzią, iż tak potrzebne zrzeszenie, spełnić potrafi zadania, jakie sobie postawiło; rękojmią tego jest zarówno tłumny udział mieszczanstwa i inteligencji w obradach, jak obecność wielu poważnych jednostek i szereg zdrowych myśli rzuconych w przemówieniach i rezolucjach.

Przewodniczył zebraniu prezes tymczasowego zarządu dr. Wł. Stesłowicz. Świetny referat na temat znaczenia miast w życiu państwowości polskiej wygłosił prof. Wereszczyński. O potrzebach naszego przemysłu i rzemiosla mówił r. Hoeflinger.

Prezes Laskownicki wyraził cześć dla Marszałka Piłsudskiego, poczem przedłożył następującą rezolucję:

„Zebrani wyrażaja zapatrywanie że praca w kierunku rozwoju miast w Polsce ma niesłychanie doniosłe znaczenie, a przeto powinna być energicznie i usilnie prowadzona. Zebrani wzywają do jaknailiczniejszego wstępowania w szeregi zawiązanego Koła przedstawicieli handlu, przemysłu, rękodzieła, oświaty inteligencji zawodowej, zawodów wolnych it.p. celem odbudowy zniszczonych następstwami wojny warsztatów pracy i podniesienia ich produktywności, polepszenia bytu ekonomicznego miast, oraz zdobycia należnego im znaczenia w państwie, a przez to dźwignięcia w granicach samowystarczalności dobrobytu i bogactwa Rzeczypospolitej“.

Twórzmy zdrowe Centrum

Przed wyborami do Rady Miejskiej w Wilnie

Idea stworzenia zdrowego, silnego centrum, któreby potrafiło ukrucić walki międzypartyjne, a cały wysiłek skierować dla dobra Państwa i naszego życia gospodarczego znalazła pełne zrozumienie w Wilnie, gdzie w związku ze zbliżającemi się wyborami do Rady Miejskiej nastąpiło połączenie komitetów Wyborczych: Komitetu Uzdrowienia Gospodarki Miejskiej z p. Janem Piłsudskim na czele oraz Komitetu Związków Pracowniczych i Przedmieść, na czele którego stoi p. dr. Brokowski.

Połączenie to należy zawdzięczać p. prezesowi posłowi M. Zyndram-Kościałkowskiemu, dzięki akcji którego myśl stworzenia silnego, zdrowego centrum zatacza coraz szersze kręgi.

Połączone Komitety noszą nazwę „Polski Zjednoczony Komitet Związków i Przedmieść dla Uzdrowienia Gospodarki Miejskiej“.

Na czele Komitetu stanął p. Jan Piłsudski.

Wyborczy blok mieszczański w Przemyślu

Z okazji zbliżających się wyborów gminnych powstało pewne ożywienie wśród działaczy społecznych w Przemyślu. Sfery grupowane około Narodowej Demokracji również się organizują i szukają sprzymierzeńców.

Z drugiej strony z inicjatywy kilku obywateli zawiązał się niedawno *Mieszczański Komitet Wyborczy*, który zgrupował koło siebie szereg osób, należących do różnych ugrupowań gospodarczych i społecznych z pośród sfer kupieckich, przemysłowych, rzemieślniczych, nauczycielskich, kolejowych i robotniczych. Komitet ten złożony z kilkudziesięciu osób wystąpił z konkretnym programem gospodarczym i przystępuje do wyborów pod hasłem uzdrowienia stosunków gminnych.

Na zebraniu Komitetu w sobotę dnia 28 maja b. r. wybrano Komitet Wykonawczy, w skład którego weszli: nadinspektor Jung oraz inż. K. Osiński, nauczyciel Uklcja, nauczyciel Złotnicki, jako członkowie. Na tem że zebraniu zaaprobowano dotychczasowe prace organizacyjne inicjatorów akcji i polecono wybranemu Komitetowi wykonawczemu nawiązać stosunki z wszystkiemi ugrupowaniami zawodowemi i gospodarczemi tak polskiemi, jak i z pośród innych narodowości. Postanowiono bowiem w zasadzie wyeliminować z akcji wyborczej czynnik polityczny, a działalność wyborczą rozwinąć jedynie pod hasłem wyboru *takiej reprezentacji gminnej*, w której zastąpioneby były nie partje polityczne, lecz interesy gospodarcze różnych zawodów społecznych.

Państwo a drobne rzemiosło

Ostatnio zauważyć się daje dalsze cofanie się rzemiosła ręcznego pod naporem przemysłu fabrycznego.

Państwo i zainteresowane czynniki, chcąc utrzymać tak ważną warstwę społeczną pod względem gospodarczym i politycznym, jaką jest drobne rzemiosło, powinno dążyć do jego rozwoju przez planową politykę.

Na czem ma jednak polegać ta planowa polityka państwa?

W pierwszym rzędzie na technicznym i handlowym wyszkoleniu rzemieślników, na spopularyzowaniu nowych urządzeń technicznych, na zaopatrywaniu ich w lepsze surowce a następnie na umiejętnem ich zorganizowaniu.

Osiągnąć to można przez:

1) **utworzenie kilkudniowych kursów** rzemieślniczych, któreby dały majstrom i starszym czeladnikom możność zapoznania się z technicznemi ulepszeniami maszyn pomocniczych i narzędzi warsztatowych, pogłębienia swego fachowego wykształcenia oraz przyswojenia sobie niezbędnych wiadomości z zakresu buchalterji i kalkulacji.

2) zorganizowanie wędrownych kursów rzemieślniczych na prowincji, o tych samych celach co poprzednie, lecz o znacznie szczuplejszym zakresie,

3) urządzenie stałych lub czasowych wystaw, obejmujących małe motory, maszyny i narzędzia, ułatwiające rzemieślnikom produkcję.

4) ułatwienie drobnym rzemieślnikom zakupu tychże maszyn na kredyt.

5) finansowanie organizacji związkowych i popieranie spółdzielni kredytowych drobnego rzemieślnictwa drogą ich centralizacji.

6) uwzględnienie drobnego rzemiosła przy dostawach rządowych.

7) założenie specjalnego wydziału dla badania produkcji rzemiosła ręcznego.

Widzimy więc, jak wiele jeszcze pozostaje państwu do zrobienia przy organizacji drobnego rzemiosła rozwoju Izb Rzemieślniczych i Związków Cechowych, aby mogły one odzyskać swe dawne znaczenie.

A. O. B.

WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ W PRUSZKOWIE.

Wybory do Rady Miejskiej w Pruszkowie, (powtórne po unieważnieniu pierwszych) odbyły się w dn. 12 b. m. i przyniosły zwycięstwo partjom lewicowym.

ODROCZENIE TERMINU WYBORÓW DO RADY MIEJSKIEJ W ALEKSANDROWIE KUJ.

P. wojewoda warszawski przesunął termin wyborów do rady miejskiej w Aleksandrowie Kujawskim z d. 22 na 29 b. m.

BUDOWA GMACHU DLA M-STWA W. R. i O. P.

W dniach najbliższych okręgowa dyrekcja robót publicznych przystąpi do budowy nowego gmachu dla ministerstwa oświecenia w Al. Szucha, na terenach dawnych koszar litewskich. — W gmachu tym znajdą pomieszczenie wszystkie biura ministerstwa, rozlokowane obecnie w kilku dzielnicach miasta. W roku bieżącym budynek doprowadzony będzie pod dach. Budowa ta zatrudni znaczną liczbę bezroboczych. Obecnie wykonywane są roboty przygotowawcze, polegające na zniesieniu istniejących budynków i przygotowywaniu materjałów budowlanych.

Jednocześnie rozpoczęta będzie budowa domu mieszkalnego dla urzędników państwowych przy ul. Topolowej, obliczonego na 70 mieszkań. Dom ten będzie budowany serjami. Pierwsza serja mieszkań oddana będzie do użytku w roku przyszłym.

STATYSTYKA RUCHU NA LINJACH POWIETRZNYCH ZA MIESIĄC MAJ.

Samoloty komunikacyjne, kursujące na linjach Warszawa—Łódź, Warszawa—Kraków, Warszawa — Lwów, Warszawa — Gdańsk, Kraków — Wiedeń i Kraków — Lwów, w mies. maju dokonały 347 podróży, przebiegając przestrzeń 98.990 klm. Samoloty przewiozły 782 pasażerów, 23.217 kg. towarów i 1.081 kg. poczty.

W porównaniu z mies. kwietniem wzrósł poważnie ruch osobowy i towarowy. Ruch pocztowy wzrósł z 52 kg. na 1.081 kg., dzięki inowacjom, wprowadzonym przez Zarząd Poczt i Telegrafów (jednolite frankowanie listów lotniczych znaczkami pocztv lotniczej i założenie specjalnych skrzynek dla poczty lotniczej w Warszawie i Łodzi) oraz natychmiastowem doręczaniu listów lotniczych adresatom.

W bież. miesiącu samoloty kursują na wszystkich linjach z pełnem obciążeniem, przyczem wielu pasażerów musi rezygnować z podróży z powodu braku miejsc. Bilety wykupywane są na szereg dni naprzód.

BUDOWA MOSTÓW W POW. WARSZAWSKIM.

Warszawski wydział powiatowy ujął w swe ręce kierownictwo budowy mostów w gminach Okuniew, Karczew, Wilanów, Ożarów, Zagóżdż i Cząstków. Ogółem wybudowanych tam będzie 12 mostów wzamian zniszczonych. Roboty te wykonane będą w ciągu czerwca i lipca. W sierpniu mosty oddane będą do użytku.



Ludność Warszawy korzysta z każdego promyka słońca, które niestety tak rzadko pomimo czerwca się ukazuje. Młoda mamusia z malutkiem Bobo na „plaży“ w Łazienkach.

MIASTO I PRZEDMIEŚCIA

Nowa Rada Miejska — nowi ludzie, wraz z nimi wchodzi ład i porządek

Anna Brzezińska.

Urodzona w r. 1877 w Lubelszczyźnie, pierwsze nauki pobierała w Lublinie, następnie zaś w Warszawie do r. 1900.

Na arenę społeczną p. Brzezińska wstępuje po raz pierwszy w roku 1914 w Kuratorjum Opieki nad Rezerwistami w sekcji wywiadowczo-rozdawniczej, obejmując zwierzchnictwo nad kuchnią, szwalnią oraz pomocą doraźną. Na tym ciężkim i odpowiedzialnym posterunku wytrwała aż do r. 1919.

W tym też mniej więcej czasie p. Brzezińska przystępuje do Narodowej Organizacji Kobiet, gdzie pracuje czynnie w sekcji popierania przemysłu krajowego w zakresie zdobnictwa i ubiorów przy muzeum Przemysłu i Rolnictwa, która to sekcja miała na celu propagandę samowystarczalności.

Sekcja ta dzięki intensywnej pracy p. Brzezińskiej roztaczała wzniosłą propagandę w ciągu dwu lat.

W r. 1920 p. Brzezińska opiekuje się żołnierzami 21 i 36 p. p.

Niezależnie od tego p. Anna Brzezińska od r. 1919 należy do Koła Mic szczanek przy Związku Rzemieślników Chrześcijan ,a od r. 1920 jest wice - przewodniczącą tegoż koła i jednocześnie przewodniczącą sekcji oświatowo-kulturalnej dla młodzieży rzemieślniczej, która to sekcja urządza pogadanki i koncerty w celu ukulturalnienia młodzieży.

Na stanowisku tem pani Brzezińska pozostaje do dnia dzisiejszego, pracując intensywnie nad tak wzniosłą ideą.

W r. 1924 pani Brzezińska brała bardzo czynny udział w zbiórce na Skarb Narodowy.

—oOo—

Wybuch prochowni w Krakowie

Dnia 5 czerwca 1927 r. t.j. w niedzielę o godzinie 10 nastąpił w Toniach, pod Krakowem wybuch prochowni. Eksplodowało 133.000 kilogr. prochu i ekrazytu.

Detonacja była bardzo silna.

W niektórych kościołach, jak np. św. Anny w chwili wybuchu odbywały się nabożeństwa, obecni w kościołach wierni rzucili się w panice ku wyjściom i tylko dzięki przytomności umysłu księdza Masnego zdołano uspokoić tłum w kościele św. Anny i uniknąć strasznych skutków popłochu.

Działanie naporu powietrza wskutek wybuchu było w śródmieściu tak silne, że przewracało meble, ludzie padali z krzeseł, szereg szyb wystawowych w wielu sklepach zostało stłuczonych. Chodniki pokryły się odłamkami szkła.

Napór powietrza wytłoczył w kościele Mariackim wszystkie szyby w witrażach kaplicy Matki Boskiej Różańcowej.

Na miejsce wybuchu przyjechał natychmiast z Warszawy p. vice-premier Bartel, który rozpoczął niezwłocznie wraz z odnośnemi władzami energiczne śledztwo. Na pomoc doraźną Rząd wyasygnował 500 tys. złotych.

P. wojewoda Darowski udzielił zgromadzonym dziennikarzom na konferencji prasowej następujących informacji o wybuchu w Witkowicach:

Przyczyną wybuchu był rozkład materjałów wybuchowych. Magazyny zostały zniszczone. Rannych według ostatnich danych, jest ogółem 486 osób, w tem 130 osób po opatrzeniu pozostawiono w gminach, 356 osób zaś znajduje się w klinikach krakowskich. Zabity jest żołnierz Stefan Wawro, poza tem ciężko ranny jest kapral Nierząd.

Straty przedstawiają się jak następuje: w Prądniku Czerwonym wraz z Olsz zostały zniszczone w 30 proc. dachy domów, szyby w 20 proc., w gminie Zielonki ucierpiało ogółem 50 proc. zabudowań. Ucierpiał również częściowo kościół miejscowy, a mianowicie zniszczony został witraż zabytkowy z 15-go wieku.

W gminie Prądnik Biały ogólne szkody wynoszą około 65.000 zł.

W gminie Witkowice szkoda w budynkach wynosi około 92.000 zł. Ponadto została zniszczona stacja doświadczalna produkcji nasion, wartości około 20.000 dolarów.

W gminie Witkowice straty w dynkach wynoszą około 270.000 zł. Zakład chorych na trachomę również ucierpiał, szkody wynoszą około 500.000 złotych.

Ogółem wszystkie szkody są oszacowane w przybliżeniu na 1.270.000 zł. w gminach. W samym Krakowie obliczają szkody 1.000.000 zł.

P. Wojewoda Darowski zorganizował komitet z udziałem przedstawicieli miasta, wojskowości, marszałka powiatu i innych czynników zainteresowanych. Komitet ten zajął się doraźną pomocą dla ofiar wybuchu.

60-lecie „Sokoła“ Lwowskiego

Na zorganizowany we Lwowie zlot sokołów z okazji 60-lecia Sokoła przybyło około 10.000 członków i członkiń tej organizacji. W pierwszym dniu zlotu Sokołów odbyto wycieczkę do Zadwoża, poczem o g. 4-ej po południu po powrocie odbyły się w obrębie miasta ćwiczenia ogólne, którym przyglądała się publiczność w liczbie kilkunastu tysięcy. Poza ćwiczeniami sportowemi odtańczone zostały przez grupę sokolic tańce narodowe.

Młodzież ze szkół średnich, należąca do Sokoła, wykonała popisowo ćwiczenia gimnastyki szwedzkiej oraz popisy lekkoatletyczne.

Pierwszy dzień zlotu zakończony został [illegible]nym przez władze miejskie, poczem w poszczególnych gniazdach sokolich odbyły się zebrania. Drugi dzień rozpoczął się Mszą św. na boisku w Łyczakowie, poczem uformowany został pochód, który defilował przez miasto przed reprezentantami władz sokolstwa i wojskowości.

Po południu na boisku Sokoła odbyły się ponownie ćwiczenia przy udziale 1200 sokołów i 1000 sokolic.

Ponadto gniazdo poznańskie Sokoła dało pokaz ćwiczeń systemu Bukha. Grupa śląska demonstrowała t. zw. piramidy.

Sześćdziesięciolecie straży pożarnej we Lwowie

Ochotnicza Straż pożarna obchodzi w r. b. 60-lecie swojej pracy. Odbyło się w tych dniach, w sali ratusza lwowskiego, zebranie obywatelskie, przy współudziale przedstawicieli władz, organizacji wojskowych społecznych i strażackich. Postanowiono urządzić obchód jubileuszowy we wrześniu podczas Targów Wschodnich, oraz wybrano prezydjum honorowe i komitet. Komitet podzielił się na sekcje: organizacyjną, techniczną gospodarczą finansową prasową kwaterunkową i propagandową.

ZE SPORTU

DERBY WARSZAWSKIE.

Niedziela Zielonych Świąt była dniem uroczystem dla miłośników sportu konnego; w dniu tym rozegrano dwie najcenniejsze nagrody sezonu wiosennego: tradycyjną nagrodę „Derby“, wartości 25.000 zł. oraz nagrodę Prezydenta Rzeczypospolitej wartości 15.000 zł.

Chociaż pogoda nie dopisała w zupełności, jednak publiczności, żądnej emocji wyścigowych, zebrało się dużo. Brak pogody był znaczną przeszkodą dla naszych elegantek derbowych, które nie mogły rozwinąć tego przepychu w toaletach, jaki zazwyczaj się widzi na derbach. Barwnem urozmaiceniem natomiast, były różnokolorowe galowe mundury zagranicznych oficerów, przybyłych do nas, czy to na międzynarodowe konkursy hippiczne, czy na zjazd lekarzy wojskowych.

Na krótko przed rozegraniem nagrody „Derby“ przybył na tor pojazdem, zaprzężonym w czwórkę siwych ogierów, Pan Prezydent Rzeczypospolitej, powitany hymnem narodowym. Spodziewano się również Pana Marszałka Piłsudskiego, którego przybycie jednak nie doszło do skutku z powodu katastrofy krakowskiej.

Do walki o błękitną wstęgę w „Derby“ stanęło 12 trzylatków, z których bardzo efektownie zwyciężyła wysokiej krwi „Fala III“ ze stajni p. Morstina. Nagrodę Prezydenta Rzeczypospolitej zdobyła dość łatwo stajnia p. E. Grzybowskiego, której ogier „Forward“ jeszcze raz potwierdził swoją wysoką klasę oraz, że 2 lata temu wygrał „Derby“ wcale nie przypadkowo.

Po każdej z gonitw Pan Prezydent Rzeczypospolitej udekorował osobiście wstęgami „Falę III“ i „Forwarda“ oraz wręczył właścicielowi „Forwarda“ srebrny puhar, poczem przy dźwiękach hymnu narodowego opuścił tor wyścigowy.

ROZGRYWKI O MISTRZOSTWO W PIŁCE NOŻNEJ.

W roku bieżącym po raz pierwszy walka o mistrzostwo Polski w piłce nożnej jest prowadzona systemem ligowym. Mianowicie 14 najlepszych klubów polskich oderwało się od Polskiego Związku Piłki Nożnej i utworzyło ligę piłkarską. W myśl statutu ligi, każdy z klubów musi rozegrać po 2 mecze z każdym z pozostałych 13 klubów, czyli razem 26 meczy, przyczem za każdy wygrany mecz liczy się 2 punkty, a za każdy nierozegrany mecz liczy się 1 punkt.

Rozgrywki o mistrzostwo ligi piłkarskiej rozpoczęły się na początku kwietnia. Do dnia dzisiejszego każdy z klubów rozegrał już od 7 do 9 meczów. Jak dotąd na pierwsze miejsce w tabeli wysunęła się „Wisła Krakowska“, która w 10 rozgrywkach zdobyła 15 punktów; dotychczasowy mistrz Polski „Pogoń Lwowska“ znajduje się dopiero na 10 miejscu, a na trzech ostatnich miejscach stoi chluba klubów żydowskich.

Każda niedziela obfituje w liczne niespodzianki pod względem wyniku, gdyż nierzadko zdarza się, że słaby klub bije bezapelacyjnie z różnicą kilku bramek silniejszego od siebie przeciwnika. Wobec takiego stanu rzeczy trudno jest już teraz wyznaczyć zdecydowanego faworyta na mistrza piłkarskiego.

Wyniki rozgrywek z ostatniej niedzieli ukształtowały tabelę mistrzostwa w sposób następujący.

1) Wisła 10 gier — 15 pkt., 2) I. F. C. 8 gier — 12 pkt., 3) Ł. K. S. 8 gier—11 pkt., 4) T. K. S. 9 gier — 11 pkt., 5) Legja 8 gier — 10 pkt., 6) Ruch 9 gier — 10 pkt., 7) Czarni 10 gier — 9 pkt., 8) Warta 8 gier — 8 pkt., 9) Polonja 9 gier — 8 pkt., 10) Pogoń 7 gier — 7 pkt., 11) Warszawianka 9 gier — 6 pkt., 12) Turyści 8 gier — 5 pkt. 13) Hasmonea 7 gier — 4 pkt., 14) Jutrzenka 6 gier — 1 pkt.

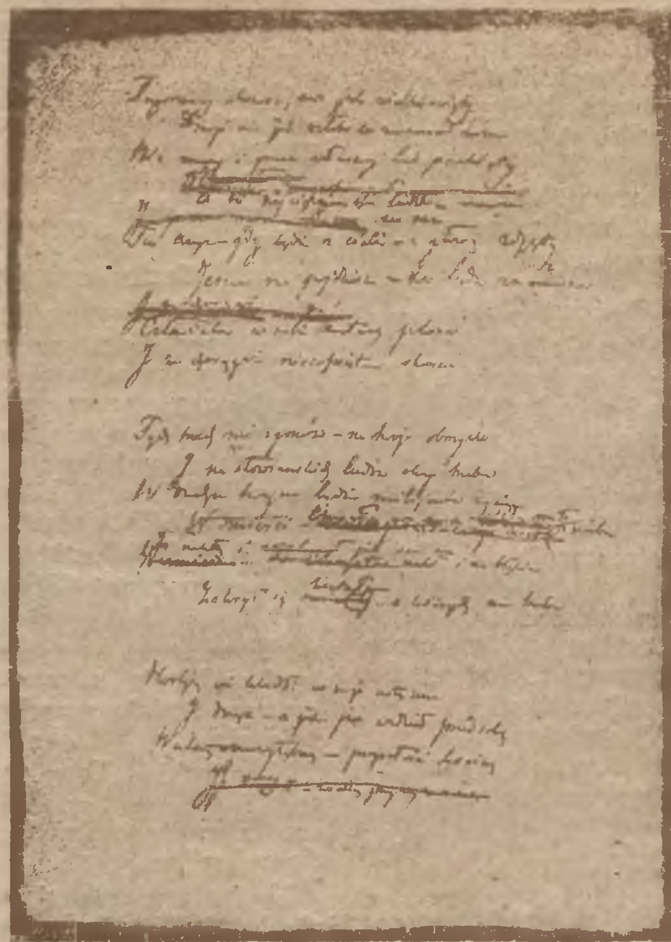
—oOo—

WYSTAWA KINEMATOGRAFICZNA W WARSZAWIE.

Sprawa urządzenia w Warszawie wielkiej wystawy kinematograficznej weszła na nowe i realne tory. Zamiast projektowanej na wiosnę wystawy międzynarodowej, która nie doszła do skutku, odbędzie się w Warszawie w Dolinie Szwajcarskiej pierwsza polska wystawa kinematograficzna, połączona z międzynarodowym salonem fotografji.

Wystawę organizują polski Związek przemysłowców filmowych i polskie Towarzystwo miłośników fotografji.

KU CZCI SŁOWACKIEGO



Autograf Słowackiego (fragment z „Króla Ducha").

Komitet wykonawczy sprowadzenia do kraju zwłok Słowackiego w porozumieniu z Polskim Radjem ustalił rolę radja i jego zastosowanie w uroczystaściach. Projektowana jest m. in. transmisja uroczystości w Warszawie. Mikrofon ustawiony będzie prawdopodobnie na placu Zamkowym, ilustrując wszystkie efekty dźwiękowe, towarzyszące pochodowi ku czci Słowackiego, a więc: strzały, dawane przez baterje, ustawione nad Wisłą, dzwony kościelne, przemówienia i t. d. Prócz tego na placu będą ustawione megafony.

W celu uczczenia sprowadzonych do kraju prochów Słowackiego Polskie Radjo urządza, począwszy od 15 b. m. miesiac, poświęcony twórczości Słowackiego. W czasie tym wygłoszonych zostanie 9 odczytów, 2 pogadanki dla dzieci oraz 8 audycyj recytacyjnych, solowych i chóralnych. Wreszcie nadane będą również dwie audycje dramatyczne. Dokładne dane i szczegóły o tych audycjach podane będą w programach radjowych.

Polskie rezerwaty stepowe

(Korespondencja własna).

Tarnopol w czerwcu.

Państwowa Rada Ochrony Przyrody przystąpiła w r. ub. do realizacji projektu utworzenia na Wołyniu i Podolu rezerwatów stepowych. Zebrano już drogą składek pewną sumę na wykupienie terenów, na których ma powstać rezerwat, który będzie jedynym tego rodzaju w Europie.

Projektowane jest utworzenie dwóch rezerwatów: jednego na ścianie Dniestru na Podolu, drugiego zaś na wzgórzach Makutra na wschód od Brodów. Pierwszy z nich, zajmujący ścianę jaru dniestrowego pomiędzy wsiami Kołodróbką a Sinkowem, rozciąga się na przestrzeni 1 km. Obszar ten, należący do dworu w Kołodróbce, był wyłączony dotychczas od wszelkiego użytkowania, to też pierwotna roślinność zachowała się tu w całej swej dziewiczej krasie. Z ciekawszych okazów flory tutejszej należy wymienić przedewszystkiem szczodrzeniec zmienny (jedyne stanowisko w Europie), lnicę i chaber wschodni. Ze zwierząt ssących jest tu dość pospolity suseł, a w rozpadlinach skalnych na ścianie jaru gnieździ się aż 9 gatunków nietoperzy. Ptaki posiadają też bardzo ciekawych przedstawicieli, jak dropie, żórawie stepowe, rarogi, orły włochate, sępy i t. p. Najliczniej jednak reprezentowany jest świat gadów, wśród których znajdziemy takie okazy, jak węże połozy, których długość dochodzi do 2 i pół metra, węże stepowe, mało co mniejsze od poprzednich, jaszczurki zielone, stepniarki, podobno nawet murówki.

Drugi rezerwat stepowy projektowany jest na górach Makutra w pobliżu wsi Nakwasza, na wschód od Brodów. Obszar zachowanego dotychczas stepu wynosi 10 ha. Ten rezerwat jest znacznie uboższy od poprzedniego zarówno pod względem florystycznym, jak i faunistycznym. Pierwotną roślinność zniszczono częściowo w czasie wojny światowej, przez Makutrę bowiem przechodziła linja okopów. Z ciekawszych roślin należy wymienić wawrzynek, cieciorkę żółtą i owies podolski. Ze zwierząt ssących spotyka się tu b. rzadko łasicę sarmatkę, żywiącą się susłami, z ptaków derkacze i podobno strepety, z gadów — padalca turkusowego, który jest tu dość pospolity.

Makutra nie była dotychczas uprawiana, obecnie jednakże, po rozparcelowaniu gruntów, grozi całemu obszarowi zupełne zaoranie. Miejmy jednak nadzieję, że inicjatywa Państw. Rady Ochrony Przyrody znajdzie należyte poparcie wśród społeczeństwa polskiego, które nie dopuści, aby projekt utworzenia jedynego w Europie rezerwatu stepowego przebrzmiał bez echa.

Pożyteczna placówka

Istniejące w Warszawie na Pradze, przy ul. Jagiellońskiej Nr. 12 „Zrzeszenie kupców polskich handlujących trzodą chlewną, bydłem, końmi i drobiem" jednoczy w swojem łonie wszystkich bez wyjątku kupców danej branży i ma na celu ochronę interesów swoich członków, staranie się o rynki zbytu tak w Polsce jak również i za granicą, ułatwianie otrzymywania kredytów, pośredniczenia przy zawieraniu tranzakcji i wogóle normuje całkowity

handel trzodą w Polsce.

Dla handlu zagranicznego posiada własną centralę eksportową, przy pomocy której wyszukuje rynki zbytu za granicą. Pożądanem by było, ażeby czynniki rządowe utworzyły na pograniczach polskich własne rynki zbytu dla zagranicy. Brak tych rynków uzależnia nasze kupiectwo od całego szeregu pośredników zagranicznych, co naturalnie podraża koszt trzody i odbija się na zdolności konkurencyjnej naszego handlu.

W celu uchronienia handlujących od strat założyło Zrzeszenie przy współudziale kapitału własnego „Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń Trzody Chlewnej", które mieści się również przy ul Jagiellońskiej Nr. 12. Towarzystwo to przyjmuje

ubezpieczenia na wypadek padnięcia, trzody,

w czasie transportu oraz od chorób zakaźnych: wągrów, strychin i czerwonki. Ażeby wykorzystać padlę i zapobiedz szerzeniu się chorób, Towarzystwo uruchomiło własny zakład utylizacyjny, gdzie niszczone jest chore mięso, otrzymywane zaś przy tym procesie tłuszcze w znacznej ilości zostają sprzedawane do fabryk mydła.

W najbliższej przyszłości Zrzeszenie ma zamiar założyć

własną instytucję kredytową

dla swoich członków, gdyż w obecnych czasach otrzymanie jakiejkolwiek pożyczki połączone jest z wielkiemi trudnościami, za pożyczki z prywatnych źródeł trzeba płacić lichwiarskie procenty, co bardzo podnosi cenę bydła w handlu. W tym wypadku rząd powinien przyjść z pomocą i odpowiednie kredyty dla handlu trzodą udzielić; przyczyniło by się to w dużej mierze do potanienia artykułów mięsnych.

Bolączkami handlu trzodą są nadmierne podatki i świadczenia skarbowe, które w znacznym stopniu

tamują jego rozwój.

Zabójcze są również rozporządzenia rządowe zakazujące w wypadku stwierdzenia choroby zakaźnej wywozie bydła z całych powiatów. Zakazy takie nie pozwalają wywiązać się kupcom z przyjętych zobowiązań i w wielu wypadkach rujnują zainteresowanego, narażając go na stratę całego kapitału.

Pomimo tych dolegliwości, handel trzodą rozwija się znacznie, co w dużej mierze stąd zasługa Zrzeszenia, którego prezesem jest p. Adam Dobrowolski z Sosnowca, a wiceprezesem p. Jan Chruścicki z Warszawy, obaj dzielni i energiczni ludzie, wybitni fachowcy w swym zawodzie.

Groźna sytuacja na Rzeźni Miejskiej

W ostatnich czasach położenie na rzeźni warszawskiej jeszcze się pogorszyło. Przy zupełnej obojętności władz miejskich rzemieślnicy są oddani w ręce „arteli" robotniczej, która dyktuje ceny i rządzi „de facto" rzeźnią.

Sytuację jeszcze pogorszyła śmierć kierownika rzeźni ś. p. dr. Fleszyńskiego.

W obecnych warunkach jedynem wyjściem jest wyznaczenie energicznego kierownika rzeźni, któryby silną ręką opanował szerzącą się tam anarchję i teror.

Konieczna jest również interwencja władz w osobie p. Komisarza Rządu, który winien zainteresować się tą sprawą.

Konkurs wystaw sklepowych w Krakowie

Sąd konkursowy Izby Handlowej i Przemysłowej w osobach dr. Beresa, inż. Biegeleisena, dyr. Dygata, r. Jarosza, r. Marguliesa, prof. Uziembły i red. Witkiewicza, przyznał następujące odznaczenia firmom. biorącym udział w konkursie.

Pierwszą nagrodę firmom: S. Spira, Bracia Bilewscy, Szarski i Syn. J. Massar oraz Mydlarski i Brzozowski.

Dyplom uznania firmom: Wł. Lezerkiewicz, H. Weinmann, Pałac Pończoch, Skórczewski i Polakiewicz. I Sobolewski oraz Ludwik Aksman.

Listy pochwalne firmom: Bracia Sparber, Maurycy Pleszowski, „Plutos", A. Hawełka, Maurycy Hass, „Mascotte", oraz Marja Prauss.

Dyplomy odznaczeń wykonane zostaną wedle projektów uczniów Wydziału graficznego Państwowej Szkoły Sztuk Zdobniczych w Krakowie.

Sąd konkursowy uchwalił ponadto zwrócić się do izby handlowej i przemysłowej z prośbą o kontynuowanie tej akcji drogą perjodycznego premjowania wystaw także poza konkursem.

Olbrzymie zainteresowanie, jakie konkurs ten wzbudził wśród naszej publiczności, dowodzi, że tego rodzaju imprezy powinny być urządzane częściej.

Rozszerzenie straży ogniowej w Warszawie

Magistrat zakupił posesję Nr. 62 przy ul. Wolskiej, na której rozlokowane zostaną budynki straży ogniowej 4-go oddziału. Oprócz tej centrali, oddział posiadać będzie 3 posterunki: dotychczasowy na Placu Mirowskim, w obecnych koszarach, drugi na 6-ym posterunku kolejowym i trzeci przy ul. Łuszczewskiej. W ten sposób dzielnica wolska, która w ostatnich czasach bardzo się rozwinęła, będzie całkowicie zabezpieczona przed pożarem.

Oddział pierwszy (Nalewkowski), pozostanie na dawnem miejscu i będzie posiadał dwa posterunki. Jeden na Żoliborzu, drugi na Powązkach. Oddział drugi (ratuszowy) przeniesiony będzie prawdopodobnie na Powiśle, w ratuszu pozostanie 1-y posterunek tego oddziału i posterunek rzeczny.

Oddział trzeci (nowoświecki) prawdopodobnie ulokowany będzie w okolicach placu Zbawiciela i będzie posiadać cztery posterunki. Przy Nowym Świecie 6, na Czerniakowskiej, w Mokotowie i na Ochocie.

Oddział czwarty (praski) ma otrzymać posterunki na Bródnie, w Targówku i Grochowie.



Młodociani cykliści w Berlinie popisują się jazdą na specjalnie skonstruowanych rowerach

Nowe wydawnictwa

Nakładem „Książnicy Naukowej" w Przemyślu wyszła serja popularnych książeczek p. t. „Czytanki Przyrodnicze". Dotychczas wyszło 5 następujących tomików pióra J. Rybczyńskiej: „Tajemnice mrowisk", „Tkacze i prządki w przyrodzie"; „Czar pasieki", „Naśladownictwo w przyrodzie" i „Życie roślin w zimie". W opracowaniu znajdują się dalsze tomiki z tej samej serji

„Czytanki przyrodnicze", które zapełniają w części dotkliwą lukę w naszej literaturze naukowo - popularnej, zasługują na jak najszersze rozpowszechnienie. Pisane w sposób barwny i zajmujący przynoszą wiele ciekawych wiadomości z życia flory i fauny i mogą stanowić nader pożyteczne uzupełnie wykładu szkolnego.

Staranna szata zewnętrzna podnosi wartość wydawnictwa.

Z CAŁEGO ŚWIATA

Dzieło medyczne z przed 3.000 lat

W końcu zeszłego stulecia słynny egiptolog Ebers odnalazł w Tebach zwój papyrusowy, który niedawno został całkowicie odcyfrowany. Rękopis ten, który jest ważnym przyczynkiem do poznania stanu nauki w starożytnym Egipcie, pochodzi z XVI w. przed Chr., a zatem z czasu, odpowiadającego epoce wyjścia izraelitów z Egiptu.

Dzieło to zawiera oprócz mnóstwa recept lekarskich cały **szereg przepisów kosmetycznych**, jak opis sporządzania farb na włosy, lakierów i t. p. Z rękopisu tego należy wnosić, że już w zamierzchłej przeszłości umiano pisać jasne recepty, a przepisane lekarstwa przyrządzać b. starannie.

Uwagi godnym jest fakt, że w całem dziele niema najmniejszej wzmianki o leczeniu przy pomocy sił nadzmysłowych, co przecież było w Egipcie bardzo rozpowszechnione.

Zniżka podatków o 2 i pół miljarda złotych.. ale w Ameryce

Omawiając w senacie amerykańskim sytuację finansową Stanów Zjednoczonych, senator Reed oświadczył, że jest tak pomyślna, jak nigdy.

Rząd Stanów Zjednoczonych rozporządzać będzie dnia 30 czerwca, t. j. z końcem roku finansowego, 600 miljonami dolarów nadwyżki budżetowej, wobec czego będzie można zmniejszyć podatki o 300 miljonów dolarów, resztę zaś użyć na częściową spłatę długu wewnętrznego.

Koła wagonowe z papieru

Fabryka wagonów kolejowych Pullmana w Chicago stosuje od pewnego czasu koła z masy papierowej. Robi się je z tarcz tekturowych, nasyconym klajstrem mącznym i poddanych ogromnemu ciśnieniu 650.000 kg. w prasie hydraulicznej. Pod tem ciśnieniem pozostają około 3 godzin i wychodzą jako jednolite, twarde i mocne koła. Wzmacnia się je jeszcze przez dodanie 2 tarcz stalowych. Całkowite ukończenie jednego koła wymaga 35 — 40 dni. Dzienna produkcja fabryki wynosi 24 — 28 sztuk.

Pomimo żmudnego wyrobu takich kół, w Ameryce zyskują one coraz większe uznanie. Główną ich zaletą jest sprężysty materjał, który łagodzi w znacznym stopniu nieprzyjemne wstrząśnienia podczas jazdy. Jak wykazały próby, koła takie są nierówne trwalsze od zwyczajnych kół żelaznych, mogą bowiem przebiec 500.000 mil ang. bez naprawy, podczas gdy zwykłe już po przebieżeniu 10-krotnie mniejszej odległości muszą wracać do warsztatu.

NAJLEPSZE ŻONY

Przeprowadzono w Stanach Zjednoczonych badanie w jakich zawodach pracujące kobiety najłatwiej wychodzą zamąż.

Okazuje się, że największe powodzenie mają kelnerki. Komentarz brzmi: „Jeżeli mężczyzna przychodzi głodny i zmęczony po pracy, a stanie przed nim młoda, uśmiechnięta, niebrzydka dziewczyna i pyta uprzejmie, co mu może podać, to na jej widok łatwo przychodzi mu do głowy, że dobrze byłoby mieć w domu podobnie miłą gospodynię".

Na drugim miejscu stoją telefonistki, które „uprzejmem odpowiadaniem na dzwonki licznych abonentów, zyskują sobie ich sympatję i propozycję zawarcia znajomości, której ciąg dalszy zależy od nich samych".



JEDEN Z PIĘKNYCH OKAZÓW BERLIŃSKIEGO OGRODU ZOOLOGICZNEGO

ZWYCIĘZCY PRZESTWORZA

Po nieudanym locie lotników francuskich Nungessera i Colli po których do dnia dzisiejszego nie znaleziono żadnych śladów, oraz po locie Lindberga, który w ciągu 33 godzin przeleciał przestrzeń z Nowego Jorku do Paryża, ostatnio znów umysły wszystkich zajęte są lotem lotnika Chamberlina z pasażerem Lewinem na aparacie „Columbia".

Aparat „Columbia" wystartował z nowojorskiego lotniska Roosevelt w sobotę dnia 4 czerwca 1927 r. o g. 12 m. 5 w południe

W niedzielę o g. 2.30 po południu aparat Chamberlina znajduje się o 500 kilometrów od zachodniego brzegu Irlandji.

Te meldunki wskazują że Chamberlin

pobił rekord

przelotu Atlantyku, zdobyty ostatnio przez Lindbergha. Na przelot Atlantyku zużył bowiem

29 godzin

W poniedziałek o g. 4.20 rano, widziano Chamberlina już na terytorjum niemieckiem.

W poniedziałek o 5.50 rano lotnicy musieli

opuścić się

z powodu wyczerpania benzyny w kuracyjnej miejscowości Bischofsrode, w pobliżu Eisleben, około Halle

O godz. 9 m. 35 otrzymawszy od „gościnnych" Niemców tylko 100 litrów benzyny za którą zapłacili 50 dolarów wystartowali i poszybowali dalej w kierunku wschodnim.

Berlin ominięto

o blisko 80 kilometrów.

Po dwugodzinnym locie w prostym kierunku na wschód znowu zapas benzyny wyczerpał się wobec czego lotnicy musieli lądować o g 11.30 przed południem we wsi Klinge, odległej o 10 kilometrów na wschód od Chociebuża (Kottbuss), **a o 80 — 90 kilometrów od granicy polskiej (Zbąszyń).**

Podczas lądowania lotnicy natrafili na teren bagnisty, aparat utknął w błocie, uderzając przodem o teren. Śmigło samolotu roztrzaskało się.

Niemieckie Towarzystwo lotnisze „Lufthansa" podjęło się naprawy złamanego śmigła w aparacie Chamberlina.

Po naprawieniu złamanego śmigła lotnicy pojechali od Berlina, gdzie urządzono dla nich specjalne przyjęcie.

Kierunek ewentualnego dalszego lotu dotychczas nie jest wiadomy.

Na zaproszenie Rządu Polskiego lotnicy prawdopodobnie około 25 czerwca przybędą do Warszawy.

—AOA—

KLONDYCKE w POLSCE?

Instytut Geologiczny w Warszawie rozpoczyna badanie złotonośnego piasku, przywiezionego przez specjalną ekspedycję z nad rzeki Moroczanki na Polesiu. Analizy jakościowa i ilościowa, jakie Instytut zamierza przeprowadzić, potrwają około 6 tygodni. Wynik ich winien ustalić, czy rzeczywiście piasek z dorzecza Moroczanki zawiera szlachetne kruszce i czy zawiera je w dostatecznej ilości dla eksploatacji?

W ekspedycji powyższej brał udział personel Instytutu Geologicznego z dyr. Morozowiczem na czele. Zgodnie z informacjami, otrzymanemi od prof. Morozowicza dla pobrania potrzebnych do analizy prób wykonano dwa wiercenia i kilka szybików. Piasek zebrano do szczelnie zamykających się słoi, aby w ten sposób uchronić go od wszelkich możliwych domieszek, i przywieziono do Warszawy w ilości zupełnie wystarczającej do celów naukowych.

—AOA—

Walka byków

21

w Puerto St. Maria

Banderilleros zmieniali teraz łagodny sposób drażnienia byka, i poniechawszy zarzucanie płacht, wbijali w kark i boki krótkie chorągiewki o drzewcach zakończonych stalowemi ostrzami. Byk, rozwścieczony zadanemi ranami, furkotem wbitych w jego ciało chorągiewek i odurzony zapachem krwi, która strumieniami ściekała z jego ran na biały piach areny, zaatakował zbliżającego się pikadora. Pikador, stojąc prawie w strzemionach, uderzył lancą w biegnące naoślep zwierzę, co jednak nie przeszkodziło temu, że byk wbił rogi w bok konia i wypruł mu wnętrzności. W takim momencie banderilleros starają się skierować uwagę byka na siebie, aby tem łatwiej móc prowadzić go na innego pikadora, czekającego już z nastawioną lancą. Byk, rozdrażniony zapachem krwi swojej i końskiej, naciera ponownie i zwala z nóg drugiego konia, który, padając, przygniata nogę pikadora. Banderilleros czynią swoją powinność. Tłum ryczy. Podnoszą wreszcie konia, który ledwie trzyma się na nogach, pikador z powrotem go dosiada mimo, że wnętrzności nieszczęśliwego rumaka zwisają aż do ziemi. Byk, naprowadzony przez banderillerów atakuje znowu, a atakuje tak zawzięcie, że zaledwie minęła krótka chwila, a koń leżał już martwy, przykryty szarą płachtą. Pozostałe wierzchowce, prawie wszystkie pokiereszowane, wyprowadzają z areny. Zwykle pozwalają bykowi zabić jednego konia, innym zszywają brzuchy i tak złatanego wyprowadzają na drugiego byka. Banderilleros rozpoczynają ponownie swój taniec z chorągiewkami, których coraz więcej przybywa na ciele byka. Zakrwawione zwierzę odpędza się coraz słabiej, rycerze Corrida de toros napastują coraz śmielej.

Publiczność nasycona widokiem krwi i ofiarami byka, domaga się hałaśliwie wejścia torreadora.

Ukazuje się w pięknym średniowiecznym stroju, trzymając w prawej ręce szpadę, lewą, owiniętą czerwoną płachtą, spadającą mu do kolan.

Teraz rozpoczyna się coś, co można by ostatecznie nazwać szlachetną walką człowieka, stawiającego czoło dzikiemu, rozjuszonemu zwierzęciu ze szpadą w ręku. Jakżeż wspaniale wyglądałoby to samo, gdyby tego można było nazwać „dzikiem i rozjuszonem zwierzęciem". Goniony przez kilkadziesiąt minut po arenie, wycieńczony, otumaniony, ociekający krwią, błąka się to „dzikie zwierzę" po arenie, goniąc ostatkiem sił. Czasami zdobędzie się na jakiś energiczniejszy ruch, lecz częściej staje na środku areny, nie reagując na najdotkliwsze kłucia. Torreador obchodzi go ze wszystkich stron, drażni czerwoną płachtą, a kiedy byk ruszy ostatnim wysiłkiem do natarcia, torreador przybiera pozę bohaterską i stara się wbić szpadę w kark, tuż powyżej rogów. Niekiedy, trafiwszy w kość czołową, szpada się łamie, lub też zostaje w karku byka, który umyka z nią na drugą stronę areny. Podają torreadorowi nową szpadę i wówczas powtarza się ta sama historja, dopóki nie uda mu się pchnąć szpady w kark aż prawie po rękojeść i powalić byka do swoich stóp. Wtedy entuzjazm tłumów nie ma granic, muzyka robi wściekły tusz; laski, kapelusze, nawet marynarki lecą z ław na arenę. Torreador kłania się na wszystkie strony, obchodzi arenę dokoła, odrzuca publiczności części garderoby i dumny z pokonania „dzikiego, rozjuszonego zwierza", odchodzi, by zbierać intymniejsze laury od swoich czarnookich wielbicielek.

Nie zawsze torreador byka powali. Na cztery toros, które tego pięknego południa uśmiercono w moich oczach, tylko jeden padł od szpady, resztę dobito w oczach publiczności uderzeniem krótkiego noża w kark, podobnie jak kiedyś dobijano bydło w naszych rzeźniach, tylko bez asysty licznych i rozentuzjazmowanych tłumów. Po tak szlachetnie zabitego zwierza zajeżdżają cztery pięknie przybrane konie i wywożą go z areny, ciągnąc po krwią przesiąkniętym piasku czarną masę z wywieszonym, czerwonym ozorem. Chwila ta budzi największy zapał wśród publiczności.

Rumaki unoszą z areny pokiereszowane szczątki „dzikiej bestji", pokonanej przez Człowieka.

KONIEC

Ustawa przemysłowa winna zachować autonomję stowarzyszeń

Wywiad „Nowości" z p. K. Postawą, prezesem T-wa „Gwiazda" w Złoczowie

— Co do ustawy Przemysłowej oznajmił nam prezes p. Postawa— to myślę, że uwagi moje będą zgodne z przekonaniem prawie wszystkich rękodzielników w Małopolsce. Sądzę, że ustawa ta powinna stanowczo zachować autonomję Stowarzyszeń z wyraźnie zakreślonym zakresem działania i z przymusem członkowstwa. Winna również zachować cenzus uzdolnienia z egzaminu na czeladników i mistrzeów — ponieważ tylko w ten sposób można będzie zapobiec rozwielmożnionemu partactwu i podnieść stan rękodzielniczy w poczuciu swej godności obywatelskiej. Następnie związki przemysłowe powinny mieć prawo kasowania niesumiennej konkurencji. Należy również, aby ustawodawcy pomyśleli o ubezpieczeniu samodzielnych przemysłowców na wypadek choroby i niezdolności do pracy (starości)

Wielką bolączką i rzeczą katastrofalną jest zupełny brak kredytu dla drobnego przemysłu i kredytu hipotecznego długoterminowego, niskoprocentowego. Brak tego kredytu powoduje zastój budowlany i zaprowadza do ruiny przemysł budowlany.

Zasadą każdego przemysłowca i rękodzielnika jest posiadać własny dom mieszkalny i budynki przemysłowe, gdyż stan posiadania daje mu pewne ubezpieczenie swego dorobku i chroni go przed kaprysami właścicieli realności. Przy dzisiejszych warunkach kredytu rzadko który przemysłowiec jest w stanie pomyśleć o budowie własnego zakładu lub mieszkania, przeto jest skazany na opłacanie wygórowanych czynszów, a często nawet do zaniechania przemysłu. Wprawdzie Rząd chciał ostatnio przyjść drobnemu przemysłowi z pomocą i wyznaczył na ten cel pewną kwotę, by zorganizować kredyt, lecz właściwie ta organizacja wypadła tak fatalnie, że bardzo wielu zrezygnowało z tego kredytu, a wszyscy, którzy z konieczności musieli z niego korzystać, bardzo tego żałują i gdy tylko mogą zwracają w całości pożyczoną kwotę.

Pochodzi to stąd, że Rząd zażądał gwarancji banków, a te znowu od innych, tak że kredytowana kwota przechodzi przez kilka banków, wskutek czego wzrasta drożyzna kredytu jak cena towaru w czasie paskarskiego sposobu handlowego.

Te dobre chęci Rządu nie przyniosły pożądanego skutku z powodu nieudolnego wykonania. I kwestja kredytu dla drobnego przemysłu stoi nadal otwarta.

W czasie wojny starały się wszystkie rządy zetatować wszelkie dziedziny przemysłu, aby je tem sprawniej wyzyskać dla celów wojennych. Było to w wielkiej mierze usprawiedliwione stosunkami ówczesnemi, lecz z nastaniem normalnych powinno to jak i wszelkie anomalja ustać. Jednakże wiele komend wojskowych, naczelników urzędów jak i zarządów miast wprowadziło to na stałe rzekomo dlatego, że ten sposób wykonywania wyrobów przemysłowych wypada taniej, co jest rzeczą pozorną, gdyż fachowiec gdy się takiej wytwórni bliżej przypatrzy, zdziwi się, jak można w ten sposób marnować pieniądze!

ŻYCIE GOSPODARCZE

BILANS BANKU POLSKIEGO.

Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę maja b. r. wykazuje wzrost zapasu kruszcu, t. j. złota i srebra o 383 tys. zł. (158,2 milj. zł.), zapas walut i dewiz powiększył się netto o 2.7 milj. zł. (375,9 mlij. zł.). Papiery procentowe skupione i zdyskontowane wzrosły o 4,9 milj. zł. (14,4 milj. zł.). Zobowiązania w walucie zagranicznej i reportowe zmniejszyły się o 2,6 milj. zł. (29,7 milj. zł.). Salda na rachunkach żyrowych i innych zobowiązań zmniejszyły się o 25,4 milj. zł. (220 milj. zł.). Obieg biletów bankowych wzrósł o 47,6 milj. zł. (705.2 milj. zł.), również i stan polskich monet srebrnych i bilonu, przyjęty do zapasu Banku, wzrósł o 2,1 milj. zł. (2,5 milj. zł.). Inne pozycje bez większych zmian.

WYMIAR PODATKÓW.

W okólniku skierowanym do wszystkich Wojewodów w sprawie wymiaru i poboru samoistnych podatków komunalnych, Min. Spraw Wewnętrzynch zaznacza między in., że do skutecznego wymiaru tych podatków wymagane jest, obok ogłaszania odpowiednich uchwał, zawiadamianie płatników o wymiarze. Związki komunalne powinny dołożyć wszelkich starań, aby o wymiarze wszystkich samoistnych podatków komunalnych, pobieranych za dany rok, płatnicy powiadamiani byli równocześnie. Zawiadomienia o wymiarze podatków (orzeczenia wymiarowe, względnie nakazy płatnicze) należy z reguły, zgodnie z art. 46 ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych, doręczać każdemu płatnikowi osobno, o ile ustawy lub statuty podatkowe nie przewidują odmiennego sposobu zawiadamiania o wymiarze podatku (jak np. w statucie podatku od psów i od posiadania przedmiotów zbytku).

Z 20% NA 15%.

W najbliższym czasie ma ukazać się dekret Prezydenta Rzeczypospolitej, nowelizujący rozporządzenie z dn. 29 czerwca 1924 r. o lichwie pieniężnej w obrotach prywatnych.

Dekret obniża dotychczasową normę procentów, pobieranych w obrotach prywatnych z 20 na 15 proc.

Pobieranie procentów ponad tę normę będzie uważane za lichwę pieniężną, pociągającą za sobą odpowiedzialność karną.

Z przemysłu budowlanego

Wyszła z druku okazała i estetycznie prezentująca się książka, zawierająca sprawozdanie delegacji stałej Zrzeszeń Budowniczych i Stowarzyszeń Zawodowych Przemysłowców Budowlanych za r. 1925 — 26 oraz Sprawozdanie Stowarzyszenia zawodowego Przemysłowców Budowlanych za r. 1926. Pomijając narazie poruszone w tych sprawozdaniach kwestje natury organizacyjnej, zainteresować się musimy aktualnemi bolączkami i postulatami przemysłu budowlanego, które znalazły tam rzeczowe uzasadnienie.

Sytuacja obecna w przemyśle budowlanym jest nad wyraz ciężka. Jakie są tego przyczyny? Pomijając już fakt, że — jak dotychczas — bardzo nikłe fundusze zostały przeznaczone na akcję budowlaną, z całym naciskiem podkreślić należy, że te nikłe fundusze... zostały w znacznej części

zużyto nieprodukcyjnie.

Wpłynęło na to nie tylko rozdrobnienie ich pomiędzy tysiące drobnych instytucyj i osób, podejmujących budowę, lecz również rozpoczynanie coraz to nowych budowli, które następnie, zatrzymywane w toku wykonywania, niszczeją.

„Dokładnym wskaźnikiem upadku budownictwa jest stan przedsiębiorstw budowlanych i ilość zatrudnionych robotników".

W warunkach normalnych przemysł budowlany w Polsce zatrudniać powinien najmniej 60.000 robotników. Tymczasem: „w roku 1926 było zatrudnionych: w I kwartale 12.154 robotników, w II kwart. 19.448, w III kwartale 22.838, w IV kwartale 15.776 robotników.

Wynika z tych cyfr, że w okresie maksymalnego natężenia ruchu budowlanego znalazła zatrudnienie zaledwie jedna trzecia robotników budowlanych".

„Szczupły ruch budowlany — czytamy dalej — nieterminowa regulacja należności za wykonane roboty, wysoka stopa procentowa od pożyczonych kapitałów, rozbijanie sprężystej organizacji przedsiębiorstw przez niespodziane i przeważnie co do terminu nieokreślonego wstrzymywanie robót, zapoczątkowanych szczególnie państwowych, przetrzymywanie zakończenia obrachunków za już wykonane roboty — oto w najogólniejszym zarysie przyczyny ruiny przedsiębiorstw budowlanych, ongiś zasobnych i poważnych. Cały

szereg przedsiębiorstw uległ likwidacji

bądź ogłosił upadłość. Reszta wegetuje, personel techniczny i administracyjny. Dalsze pogorszenie w tej dziedzinie, o ile nie nastąpi radykalna zmiana stosunków na rynku budowlanym, jest nieuniknione, szkodliwości zaś tego zjawiska z punktu widzenia gospodarczego i ogólno-państwowego nie potrzebujemy podkreślać.

W chęci przetrwania kryzysu i ratowania przedsiębiorstw od upadku, firmy budowlane obniżyły do ostatnich granic ceny ofertowe.

Niebywała walka konkurencyjna

powoduje podejmowanie się robót niżej ceny kosztu własnego. Stąd zaś wynika w następstwie niemożność wykonania roboty i partactwo".

Zażarta walka konkurencyjna doprowadziła do tego, że koszt budowania jest dziś znacznie niższy, niż przed wojną.

Skóry wywożą za granicę, na potrzeby kraju ich niema

Mocny nastrój na rzeźniach w dziale skór w obecnym okresie wpływa bardzo ujemnie na konjunktury w handlu.

Miesiące letnie poczynając od maja charakteryzują zazwyczaj małe nadzwyczaj obroty, gdyż jest to sezon martwy. Z jednej strony wiosenny sezon się skończył, z drugiej — do zakupów jesiennych pozostaje jeszcze parę miesięcy.

Nawet tak ograniczone zapotrzebowania garbarń krajowych, produkujących jedynie z konieczności, nie jest całkowicie pokrywane.

Skóry surowe cielęce, na które sezon przyszedł poszły w cenie bardzo pokaźnie. Płaci się za towar dobrze zdjęty 0.46 dol. za kg. świeżej wagi. Tak wysoka cena tłumaczy się jedynie brakiem towaru do pokrycia normalnych zapotrzebowań przemysłu.

Charakterystyczne, że w okresie największej produkcji skór cielęcych (podaż cieląt), wywieźliśmy zagranicę 140 tys. sztuk skór cielęcych, natomiast w ciągu roku w czasie braku towaru przywieźliśmy z zagranicy ca 260 tys. sztuk skór cielęcych.

Zwyżka objęła i inne działy: skóry końskie i bydlęce.

Za kg. świeżej wagi loco rzeźnia płaci się za skóry bydlęce lekkie, ciężkie lub średnie 2.65 zł.

Skóry końskie, które od dłuższego czasu utrzymywały się bez większych zmian na jednym poziomie, obecnie wykazują tendencję mocniejszą.

Popyt nie jest zwiększony w tym dziale, tak iż chodzi jedynie o pokrycie bieżących, normalnych zapotrzebowań.

Również i w tym dziale cyfra wywiezionych skór końskich przedstawia się dość pokaźnie, gdyż wobec przywozu 100.000 szt. skór końskich, wyeksportowanie 50.000 szt. skór spowodowało obecną trudność na rynku przy zakupie surowca.

Uregulowanie sprawy wywozu i przywozu skór surowych niewątpliwie nastąpi, gdyż cierpi na tem normalny rozwój produkcji krajowej.

Jeżeli chodzi o surowiec, to mamy go faktycznie poddostatkiem, a nawet posiadamy w ciągu roku pewną nadwyżkę, którą moglibyśmy wyeksportować.

Nadmierne natomiast wyrzucanie towaru surowego na wywóz w okresie zwiększonej produkcji, powoduje, iż w przejściowych momentach nie posiadamy surowca na potrzeby krajowej przeróbki.

Sztandar Zgromadzenia Fryzjerów we Włocławku

Od własnego korespondenta „Nowości"

Dnia 29 maja b. r. odbyła się we Włocławku uroczystość poświęcenia sztandaru cechu fryzjerskiego m. Włocławka.

Już o godz. 8 rano poczęli się zbierać uczestnicy w lokalu Towarzystwa Rzemieślników i Przemysłowców Chrześcijan, przy ul. Kościuszki Nr. 6, skąd udano się wraz z delegatami bratnich cechów ze sztandarami, przy dźwiękach orkiestry strażackiej do kościoła parafjalnego św. Jana.

Uroczystą mszę św. celebrował ks. kanonik Stanisław Pruski, który w życiu społecznem naszego miasta bierze żywy udział i cieszy się serdecznem zaufaniem i szacunkiem. Po nabożeństwie przewielebny celebrant wygłosił okolicznościowe podniosłe kazanie, poczem dokonał poświęcenia sztandaru, któremu nadano imię św. Magdalena.

Na nabożeństwie byli obecni pp.: starosta Olszewski, naczelnik urzędu skarbowego Mazurowski, prezydent miasta Pachnowski, prezes rady miejskiej dr. Piasecki, kierownik wydziału zdrowia przy magistracie dr. Berg i szereg innych przedstawicieli urzędów i stowarzyszeń miejscowych.

Po nabożeństwie członkowie cechu wraz z gośćmi udali się do lokalu T-wa Rzemieślniczego, gdzie dokonano zdjęcia fotograficznego i wspólnie spożyto skromne śniadanie, podczas którego wygłoszono szereg mów i toastów przez członków cechu i gości.

O godz. 8 wieczorem w tymże lokalu odbyła się zabawa taneczna. Przez cały czas panował miły nastrój, a gospodarze na czele ze starszym zgromadzenia p. Józefem Kottem przyjmowali gości z całą serdecznością i gościnnością staropolską. Przy tej okazji życzymy cechowi pomyślnego dalszego rozwoju i rozkwitu.

PRZEPISY DLA SKŁADÓW WĘGLA I DRZEWA.

Brak odpowiednich przepisów dla składów opałowych i materjałów drzewnych sprawił, że składy tego rodzaju rozsiane są po mieście, nawet w centralnej części, w dzielnicach gęsto zabudowanych i zaludnionych, wbrew wszelkim warunkom bezpieczeństwa publicznego i wymogom estetyki miasta. Anomaljom tym mają zaradzić opracowane przez magistrat „Tymczasowe przepisy o urządzaniu i utrzymywaniu składów opałowych na terenie Warszawy, osobno dla „składów materjałów drzewnych (budowlanych)".

PROTEST WEKSLI BĘDZIE KOSZTOWAĆ TANIEJ

Dnia 14 maja ukazało się w Nr. 43 „Dziennika Ustaw" rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 kwietnia b. r. o należnościach za sporządzenie protestu. Rozporządzenie to obniża znacznie dotychczas obowiązujące stawki, a zwłaszcza w b. dzielnicy pruskiej, gdzie opłaty te były dotychczas najwyższe, będzie powitane z radością przez sfery gospodarcze, które już od 2 lat zabiegały o to w Ministerstwie Sprawiedliwości.

Rozporządzenie wchodzi w życie 29 maja a reguluje ono opłaty za sporządzenie protestu następująco:

Opłata za sporządzenie protestu przez notarjusza lub sąd wynosić będzie: do 100 zł. — 2 zł., od 100 do 300 zł. 2.50, od 300 — 400 zł. 4 zł., od 400 do 600 zł. 5 zł. od 600 do 1000 zł. 7 zł., od 1000 do 5000 zł. 10 zł., od 5000 do 10000 zł. 15 zł.

Przy sumach, przekraczających 10.000 zł. do opłaty 15 zł. za pierwsze 10.000 zł. dodaje się po 30 groszy za każde choćby rozpoczęte dalsze 10.000 zł. niezależnie od opłaty za sporządzenie protestu dochodzą opłaty stemplowe oraz opłaty komunalne od zaprotestowanych weksli w wysokości pół procent sumy wekslowej w myśl art. 14 ustawy z 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych.

Jeżeli protest ma nastąpić poza siedzibą urzędową sporządzającego protest, w miejscu, gdzie niema organu uprawnionego do sporządzenia protestu, domagający się dokonania protestu obowiązany będzie uiścić djety i zwrot kosztów podróży według norm przewidzianych dla urzędników państwowych VIII grupy uposażenia za podróże służbowe. Wynagrodzenie to wynosi obecnie za dobę zł. 10.32, a przy podróży zajmującej czas 6 godzin zł. 5.16. Ponadto dochodzą djety za każdy dojazd do koleji po 1.29 zł.

CENY WYROBÓW METALOWYCH.

Obroty są b. niskie w stosunku do obecnej pory sezonowej. Austrja i Czechy mało przysyłają kos, których tendencja jest mocna. Kasy żądają 35 proc. i weksli do 8 tygodni. Z dalszej prowincji nadchodzą większe zamówienia na blachę, żelazo budowlane i gwoździe. Wypłacalność jest dobra. Zanotowano u hurtowników: blacha czarna „0.50" 93 gr., „75" 86, „100 — 76. Ocynkowana 1.20 zł. Kosy japońskie „9" 0.57 dol., „10" 64, Kościuszki „8" 51, „9" — 55.

TEATR — KINO — RADJO

TEATR

Operetka stołeczna „Messal i Niewiarowska od kilku tygodni bawi na gościnnych występach w Pradze.

Fotografja nasza przedstawia p. Kazimierę Niewiarowską i B. Horskiego w jednej z licznych ról, kreowanych przez ulubionych artystów.

—oOo—

WIELKI: we wtorek. „Carmen"; w środę: „Manon"; w czwartek: „Megae" i „Uczta u króla Heroda"; w piątek: „Afrykanka"; w sobotę. „Aida"; w niedzielę dn. 19.6.27 r. wieczorem „Zygmunt August".

NARODOWY: codziennie wieczorem: „Różyczka".

POLSKI: gra codziennie z olbrzymim powodzeniem komedję „Michasia i jej matka" z pp. Marją Malicką i Czaplińską w rolach tytułowych.

MAŁY: codziennie wieczorem „Nie trzeba się niczemu dziwić"; w niedzielę dn. 19.6.27 r. o godz. 4 pp. „Świt, dzień i noc".

LETNI: codziennie „Premjer".

ĆWIKLIŃSKIEJ I FERTNERA: gra codziennie komedję p. t. „Przyjaciółka pana ministra" z pp. Kościeszanką, Chaveau, Justianem i Łuszczewskim w rolach głównych.

NOWOŚCI: codziennie rewja z udziałem najlepszych sił czeskich „Cosmopolitain revue" z pp. Haszlerem, Valentową i Sedlaczkiem.

QUI PRO QUO. codziennie nowa rewja p. t.: „Z papryką" z pp. Ordonówną, Korską, Dymszą, Jarosym i Krukowskim na czele.

PERSKIE OKO: codziennie wielka rewja p. t. „Coś nowego" z pp. Macherską, Kamińską, Lodą Halama, Rentgenem, Lawińskim i Borońskima na czele.

OLIMPJA: gra codziennie świetny program p. t. „Dorosłym wstęp wzbroniony" z W. Dobosz-Markowską.

NIETOPERZ: Rewja satyryczna „Wybory do wyboru" z pp. Bukojemską, Bielecką, Skoniecznym i Szerszyńskim na czele.

WODEWIL. codziennie rewja p. t. „Pojutrze pogoda". Początek o godz. 8 m. 30 wieczorem.

ELDORADO: program p. t. „Stróż jej cnoty".

KINO

APOLLO: „6 tygodni wśród apaszów".
COLOSSEUM: „O krok do zdrady".
SPLENDID: „Łotrzyki we fraku".
PALACE: „Wyprawa myśliwska do Abisynji".
CORSO: „Król dancingu".
FILHARMONJA: „Nostromo" i „Hartowne dusze".
KOMEDJA: „Opiekun mimowoli".
ŚWIATOWID: „Jackie! ostrzyż się!"
STYLOWY: „Niemy oskarżyciel".
WODEWIL: „Gorączka złota".

RADJO

Środa 15 czerwca. 12.00 Komunikat lotniczo-meteorologiczny i komunikaty PAT nad program. 15.00. Komunikat gospodarczy. Nad program. 15.20—17.20. Przerwa. 17.20. Odczyt p. t. „Szkolnictwo handlowe w Czechosłowacji". 17.45. Nad program komunikaty. 18.00. Koncert popołudniowy. Transmisja muszyki tanecznej z kawiarni „Gastronomia", w wykonaniu orkiestry Schusslera, Pewznera i Sinkowa. 19.00 Rozmaitości. 19.20. Komunikaty PAT. 19.35 4 lekcja języka francuskiego. 20.00. Komunikat rolniczy. 20.30. Koncert wieczorny kameralny, poświecony muzyce belgijskiej. 1. Oscar Frack: Sonata skrzypcowa A dur. a) Allegretto ben moderato. b) Allegro. c) Recitatiwo fantasia, d) Allegretto poco mosso, wykonają pp. L. Kmitowa i R. Benzefowa. 2. a) C. Franck: 1. La procession. 2. Nocturne. b) Joseph Hollmann: Chanson d'amour, odśpiewa H. Zboińska-Ruszkowska. 3. Joseph Jongen: Kwartet fortepianowy op. 23. a) Largo. b) Pas trop lent. c) Assez vite. wykonają pp. L. Kmitowa, R. Benzefowa, J. Dworakowski, K. Stromenger. 22. Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, nad program komunikaty PAT.

Czwartek 16 czerwca. 12.00. Komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT nad program. 15.00. Komunikat lotniczo-meteorologiczny nad program. 15.30. Transmisja koncertu ludowego z „Doliny Szwajcarskiej". Wykonawcy: orkiestra pod dyrekcją Aleksandra Sielskiego, Stefaja Millerowa (śpiew) i M. Robakowa (akomp.). W programie muzyka ludowa i taneczna. 17.10. Odczyt p. t. „Polska a Szwecja". 17.25. Odczyt p. t. „Odrodzenie fizyczne jak czynnik współczesnej kultury". 17.50. Nad program: komunikaty. 18. Koncert popołudniowy. Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja" w wykonaniu orkiestry Schusslera, Pewznera i Sinkowa. 1. Waldteufel: „Niebiańskie iskierki", walc. 2. Joseph Myers: Fokstrott. 3. Robert Stolz: „Turandont", blues. 4. Joseph Nusbaum: „Chinese Moon" foxtrott. 5. Grieger: „Hacienda" tango. 6. Z. Rust: „Hollywood", foxtrott. 7. Nichols: „Babette", boston. 8. Deppen: „Japońskie słońce" foxtrott. 9. Blues, solo na saksofonie odegra p. Wacław Roszkowski. 10. Austoin: Foxtrott Orientalny. 18.00. Rozmaitości. 19.20. Komunikaty PAT. 20.15. Odczyt o muzyce szwedzkiej. 20.30. Koncert wieczorny, poświecony muzyce szwedzkiej. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyrekcją Józefa Ozimińskiego, prof. Wacław Kochański i prof. Jerzy Lefeld.

Piątek 17 czerwca. 12.00. Komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT nad program. 15.00. Komunikat gospodarczy i lotniczo-meteorologiczny nad program. 15.20—16.45. Przerwa 16.45. Komunikat harcerski. 17.00. „Wśród książek". 17.25. Przegląd polityki międzynarodowej za m. maj. 17.50. Nad program i komunikaty. 18.00. Koncert popołudniowy kameralny. Wykonawcy: Janina Raczyńska (śpiew), Roman Miecewski (fort.) i Józef Fiszhaut (akomp.). 19. Rozmaitości. 19.20. Komunikaty PAT. 19.35. „Rozwój, znaczenie i zastosowanie radjotechniki". 20.00. Komunikat rolniczy. 20.30. Koncert wieczorny. W programie utwory Ludwika van Beethovena. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Janina Familier — Hepnerowa (fort.)

Sobota, 18 czerwca. 12.00. Komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikat PAT nad program. 15.20. Komunikat gospodarczy i lotniczo-meteorologiczny, nad program. 15.20. Przerwa. 16.35. Odczyt p. t. „Organizacja Ligi Narodów". 17.00. Nad program i komunikaty. 17.15. Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego oraz Wanda Sucholdolska i Edward Hannus (Ferrari), prof. Urstein (akomp.). 18.35. Rozmaitości. 18.55. Komunikaty PAT. 19.10. Radjokronika — wygłosi dr. Stepowski. 19.35. Odczyt p. t. „Nasze letniska wiejskie". 20.00. Komunikat rolniczy. 20.30. Koncert wieczorny. Muzyka lekka. 22.00. Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, nad program i komunikat PAT. 22.30. Transmisja muzyki tanecznej.

CENY PRENUMERATY:

w Warszawie z odnoszeniem do domu kwartalnie	4.50
na prowincji	4.80
zagranicą	9.00

Numer pojedyńczy 30 gr.
Konto P. K. O. № 14.264.
Redakcja i administracja: Boduena 2 IV p.

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia w tekście: za tekstem

1 zł za wiersz wys. m m	cała strona	— 400 zł
1 łam: (s. 4) ł. 2 strona 40 gr.	1/2 „	— 200 zł
za wiersz wys. m m i łom.	1/8 „	— 50 zł
(s. 4 zł) reszta stron tekst. 35	1/16 „	— 25 zł
gr. za wiersz wys. 1 łom (s. 4 zł.)	Ogłoszenia drobne 10 gr. wyraz.	

ZA REDAKTORA XAWERY GLINKA

Drukarnia Wł. Łazarskiego Złota 7/9 tel. 34-47 i 136-91

WYDAWCA ZA SP. WYDAWNICZĄ „NOWOŚCI": A. ZABĘSKI